

Emigracja ukraińska i polska – prolegomena

W dniach 23–25 maja 2018 roku odbyła się w Kijowie Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Emigracja niepodległościowa ukraińska i polska w wieku XX. Tradycje – osobowości – idee – retoryka”. Było to ogromne polsko-ukraińskie przedsięwzięcie zorganizowane przez Katedrę Polonistyki Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki w Kijowie oraz Katedrę Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Konferencja, której pokłosie w postaci wyboru studiów prezentujemy w niniejszym tomie, miała na celu przedstawienie wysiłku politycznego, edukacyjnego i kulturalnego emigracji ukraińskiej i polskiej, stanowiła również próbę krytycznej refleksji nad polsko-ukraińskim dziedzictwem historycznym i literackim. Projektując kijowską dyskusję na ten temat, wychodziliśmy z założenia, że doświadczenie emigracyjne jest wspólnym obu naszym narodom i społeczeństwom doświadczeniem, zwłaszcza w XX wieku, czego ślady znajdujemy nie tylko w polskiej i ukraińskiej myśli społeczno-politycznej i w kulturze, ale i odnotowujemy je w bezpośrednich wzajemnych relacjach członków dwu diaspor. Oczywiście najpełniej odnotowana jest ta współpraca na łamach „Kultury” paryskiej Jerzego Giedroycia i to właśnie Giedroyc był animatorem polsko-ukraińskiego dialogu trwającego kilkadziesiąt lat. Wokół pisma zawiązała się bowiem konstelacja autorów podnoszących wątek polsko-ukraińskich relacji, wywijała się

dyskusja, prowadzona w trudnych warunkach, dała satysfakcjonujące owoce w postaci przemysłów, stanowiących dla nas istotny punkt odniesienia. Ów półwieczny zapis dialogu to także samoistna wartość na drodze do bardziej sprofilowanych i uszczegółowionych badań oraz aktualizujących konstatacji. Z pewnością również samo wydanie przez Bogumiłę Berdychowską wyboru publicystyki i eseistyki ukraińskiej z paryskiego pisma Giedroycia, *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych. Ukraina w „Kulturze” 1947–2000* (Paryż–Kraków 2016) przyczyniło się do lepszego umocowania w polskiej recepcji krytycznej szeroko rozumianego „wątku ukraińskiego” podjętego poza Ukrainą i poza powojennym PRL-em. W znacznie mniejszym stopniu jak dotąd zostały opisane próby współpracy środowisk intelektualnych emigracji polskiej i ukraińskiej w Londynie, w innych miejscach „postoju” obu diaspor, choćby w Kanadzie czy Stanach Zjednoczonych.

Że emigracja jako zjawisko miała w XX wieku charakter powszechny (dodajmy, że wiek XXI objawił jej nieco odmienne, ale równie dramatyczne oblicze), nie trzeba nikogo dzisiaj przekonywać. Istotne jednak, by dojrzeć w tej ogromnej fali wychodźstwa na Zachód zarówno to, co ją różni od wewnątrz, stanowi o oryginalnym rysie konkretnej społeczności, ma charakter formotwórczy i tożsamościowy, jak i to, co jest wspólne pomimo różnic. Wszystkim emigrantom politycznym (niepodległościowym) towarzyszył ten sam rodzaj dramatyzmu związanego z przymusem uznania tragicznych konsekwencji geopolitycznych porozumień, które spowodowały, że m.in. Ukraińcy i Polacy w istocie nie mieli dokąd z wojny wrócić czy też nie mogli (nie chcieli) powrócić do ojczyzny. Powrót w nowych warunkach społeczno-politycznych, tj. związanych z dominacją sowiecką, stanowił bowiem śmiertelne zagrożenie. Ale europejskie poruszenie nie tylko wskutek wybuchu dwu wojen światowych miało niezwykle szeroki zakres i o odczuwanych po dziś dzień konsekwencjach w wielu sferach życia indywidualnego i wspólnotowego. Zwrócił uwagę na ten znaczący fakt oraz przeanalizował jego długofalowe konsekwencje Krzysztof Dybciak. W artykule *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku* pisał:

Ubiegły wiek można nazwać stuleciem emigracji, ponieważ jednym z głównych procesów historii były wielkie ruchy ludnościowe; na dynamikę cywilizacyjnych przemian miały wpływ zwłaszcza przemieszczania się grup twórców wiedzy i wartości. Wspomniane

zjawiska określiły w dużej mierze kształt kultury większości europejskich narodów, a może nawet – co spróbuję dalej udowodnić – wpłynęły na rozwój całej cywilizacji współczesnej. Wystarczy rzut oka na XX-wieczne dzieje, żeby skonstatować podstawowy fakt – istnienie większości społeczeństw naszego kontynentu w minionym wieku w dwu przestrzeniach, rozumianych materialnie i semiotycznie, czyli w ojczyźnie i w diaspory.

Geografia wychodźcza przedstawia się efektownie, gdyż dotyczy głównych narodów – od Wschodu (Rosjanie) po zachodnie krańce (emigracja hiszpańska po wojnie domowej lat 30.). Z głównych rejonów Europy tylko społeczeństwa Wysp Brytyjskich i Skandynawii nie знаły zjawiska współistnienia dużych segmentów danego *etnosu*, a w rzeczywistości obczyzny i „swojszczyzny”¹.

Z faktu istnienia owych dużych segmentów określonego *etnosu* funkcjonującego w „rozproszeniu” badacz wyprowadza istotne pytania o status kultury emigracyjnej, o to, czym są literatury powstające niejako równolegle w ramach własnych centrów je skupiających? Jakie fakty, jakie procesy i charakterystyczne „tematy” należy wiązać ze specyfiką kręgu diaspory, a także na ile (mogą mieć) mają one charakter referencyjny i zarazem wzorotwórczy dla narodu, którego część pozostała na niewzruszonym geograficznie miejscu? Jaką rolę w tym kontekście odgrywają okoliczności polityczne i inne (nowe) uzależnienia oraz wpływy?

Badacz dostrzega co najmniej kilka obszarów, poprzez które realizuje się specyfika aktywności emigracyjnej i zarazem skłaniających do konstatacji o uznaniu doświadczenia wychodźczego za zjawisko osobne i wymagające zarówno pogłębionej, jak i zindywidualizowanej refleksji o charakterze interdyscyplinarnym. W diasporze poza krajem tworzą się bowiem oryginalne i inne niż w kraju rodzinnym systemy szeroko rozumianej komunikacji. Współtworzą ją odmienne niż w kraju zjawiska i relacje, wpływają

¹ K. Dybciak, *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, [w:] Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, t. 1, Białystok 2009, s. 13; szczegółowo o teoretycznych problemach funkcjonowania literatur na wychodźstwie w rozprawie: tenże, *Systemy komunikacji literackiej wielkich literatur emigracyjnych*, „Teksty Drugie” 1998, nr 3.

na nią (na jej treść i znaczenie) odmiennie ukształtowane cyrkulacje treści, których źródła zależą od osobowo-instytucjonalnego układu zależności, od siły powołanych do życia instytucji, od wagi i atrakcyjności kulturowej samej diaspory, intensywności kontaktu między animatorami i odbiorcami uczestniczącymi w przestrzeni *ethosu* i *etnosu* kraju pobytu lub osiedlenia. Wskutek fizycznego, tj. geograficznego, oddzielenia od rodzimego terytorium, od jego państwowej, społeczno-ekonomicznej i etnicznej struktury, od miększej rzeczywistości, wytwarza się głęboka świadomość własnej odrębności, a to z kolei wpływa na indywidualne (i zarazem wielowymiarowe) doświadczenie obczyzny.

Doświadczenie obczyzny należy zatem do fundamentalnego doznania emigranta, zaś o jego specyfice napisano już wiele. Polskie literaturoznawstwo emigrantologiczne jako swoista subdyscyplina, zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu, dokonało wielostronnego oglądu tego złożonego zjawiska. Ukonstytuował się również swoisty paradygmat emigracyjności², oparty na zapisach o charakterze świadectwa, gdzie dokonuje się autorefleksja osnuta wokół poczucia *out of the place*, bycia „poza”, odczucia nieprzynależności; określamy to najczęściej jako doświadczenie wygnania, wysiedlenia (przesiedlenia), wykorzenienia. Opozycją wobec obcości – *exulu* – jest wszakże *azyl*. Zarówno *azyl*, jak i *exul* jako fundamentalne toposy kultury europejskiej znalazły swoje wdzięczne i mądre konkretyzacje w dziełach emigrantów, choćby takich, jak Józef Wittlin, który w *Blaskach i nędzach wygnania*³ dokonał zarówno esencjonalnej wykładni rzeczywistości substancjalnej związanej z wygnaniem i wykluczeniem, jak i z wnikliwością intelektualisty nakreślił moment sytuacyjny, w jakim znalazł się twórca wykluczony czy oddzielony od rdzenia własnej kultury i tradycji. O doświadczeniu emigracyjnym jako „wyzwaniu rzuconemu normalności” oraz o totalnym i przepełnionym dramatyzmem jego charakterze z głębi osobistego doznania tego stanu w *Rozważaniach o emigracji* pisze „niezlomny” londyńczyk – Tymon Terlecki – tak oto:

² Zob. E. Czaplejewicz, *U źródeł literatury emigracyjnej (jeden z najstarszych toposów literatury europejskiej)*, [w:] *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, red. H. Gosk, A.S. Kowalczyk, Warszawa 2005, s. 10–29.

³ J. Wittlin, *Blaski i nędze wygnania*, [w:] tegoż, *Orfeusz w piekle XX wieku*, posłowie J. Zieliński, Paryż 1963.

Emigracja wyzywa normalność poprzez dobrowolne oderwanie się od gruntu materialnego i duchowego, społecznego i gospodarczego, od pejzażu i obyczaju. Jest to wstrząs podobny do tego, jaki przeżywają dojrzałe rośliny przesadzone w obce im podłoże. Następstwa takiego wstrząsu są nieuniknione. Przeżywa je każdy emigrant z osobna w wymiarze świadomym i podświadomym. Przeżywa je emigracja jako całość. [...] Być emigrantem to sytuacja neurotyczna, psychopatyczna. Jest w niej nawet może coś ze schizofrenii. Jaźń emigranta wydaje się rozdwojona, jakby podzielona między rzeczywistość senną macierzystej ojczyzny i rzeczywistość rzeczywistą wygnania. Tylko że odczucie tych światów ma często wartość odwrotną: realnością jest kraj pochodzenia, kraj wygnania – snem złym, dobrym lub obojętnym, snem rutyny, a takich jest najwięcej. Ponieważ rzeczywistość wyższego rzędu, zabarwiona mocniejszym kolorem uczuciowym, nie opiera się na ziemi, ale konfrontuje się z faktami, ma dążność przeobrażania się w mitologię. Ponieważ rzeczywistość niższego rzędu jest zbyt natrętna, zbyt obciążona faktami, przeobraża się w dręczący koszmar lub oszalamiający omam; w najlepszym razie pociąga się szarym podblaskiem apatii. W ten sposób emigracja jest życiem wśród widm i mirażów, mar i straszaków. Cechuje ją skłonność do „perseweracji” uczuciowych, ślepych przywiązań, fetysyzmu. I w kontekście tym występuje pochopność do złudzeń, brania życzeń za spełnienia, nadmierna pobudliwość wyobraźni⁴.

Na obczyźnie powstaje nowa (i zarazem inna) sieć relacji zachodzących między ludźmi i instytucjami, co sprawia ostatecznie, że tak powstająca tu przestrzeń intelektualna jest różna od istniejącej w tym samym czasie na terytorium rodzinnego kraju. Wytwarzają się zatem odmienne punkty odniesienia i formy dystansu, przede wszystkim nieuniknione jest współistnienie kultury (i literatury w szerokim rozumieniu) tworzonej przez wychodźców z kulturą (literaturami) krajów ich pobytu. Życie kulturalne,

⁴ „Wiadomości” (Londyn) 1958, nr 22, s. 1. Podane za: K. Ćwikliński, *Znani i nieobecni. Studia i szkice o Andrzej Bobkowskim i innych pisarzach emigracyjnych*, Toruń 2011, s. 13–14.

intelektualne, literackie diaspory może się toczyć obok czy też wewnątrz cyrkulacji kulturalnej gospodarzy, zawsze jednak realizuje się w odniesieniu do szerszego (czasem również konfrontacyjnego) kontekstu, jakim jest praktyka kulturowo-instytucjonalna i wytworzona przezeń presja kraju przyjmującego.

W systemach komunikacji artystycznej na emigracji wytwarzają się w skali znacznie większej niż w kraju mechanizmy percepcji porównawczej; zdaje się ona właściwie niejako narzucać samoczynnie. Żyjący w odmiennym środowisku kulturowym i językowym emigrant podlega reżimowi i skutkom prawnym kraju pobytu, tworzy się zatem szansa pełniejszego, niejednokrotnie równoległego, uczestniczenia zarówno w obiegu kultury diaspory, jak i kultury kraju pobytu. Ponadto w diasporach można poznawać kulturę i jej reprezentacje bez ograniczeń cenzuralnych, można też swobodnie kontynuować tradycję własną, realizować wyobrażone cele wspólnotowe poprzez indywidualne działania; w tym znaczeniu na obczyźnie myśl ideowa, polityczna, artystyczna miała charakter autonomiczny, choć i tu napotykała na pewne ograniczenia. Mają one zazwyczaj charakter instytucjonalny, bywają efektem miękkiej presji środowiskowej, wynikają również z klimatu politycznego, z jego momentu, ale także z indywidualnych przesłanek (np. rodzinnych), psychologicznych – np. z niemożności przepracowania osobistej traumy, z autocenzury itp.

Nie można zaprzeczyć – zauważa Dybciak – że literatura w diasporze również podlega naciskom społecznym: oczekiwaniom publiczności, ograniczeniom ekonomicznym, naciskom instytucji politycznych i religijnych, żądaniom sponsorów. Jednakże na emigracji presje zewnętrzne są bez porównania mniej dotkliwe niż w społeczeństwach zniewolonych z dwu powodów: po pierwsze, uczestnicy życia literackiego w większości utożsamiają się z wartościami i celami całej emigracji, a więc oczekiwania i żądania zewnętrzne nie są na ogół sprzeczne z dążeniami ludzi literatury. [...] Po drugie, na obczyźnie łatwiej unikać nacisków zewnętrznych, ponieważ luźno zorganizowana („pozapaństwowa”) społeczność emigrancka dysponuje mniejszymi środkami kontroli i represji. Oddziałuje raczej poprzez presje kulturowe o charakterze „duchowym”, nie ma możliwości cenzuralnych w ścisłym

sensie ani zbyt dużych gratyfikacyjnych. Ponadto znacznie łatwiej wyzwolić się od niedogodności lokalnych, uczestnicząc w życiu literackim kręgów geograficznie oddalonych – komunikacja emigracyjna przebiega ponad granicami państwowymi⁵.

Modelowość sytuacyjna środowisk emigracyjnych (niepodległościowych i wolnościowych) skłania również do ujęć komparatystycznych, prowokuje do rozszerzenia sceny oglądu tego fenomenu, co oczywiście nie znaczy, że w owych strukturalnych i funkcjonalnych komparacjach dwudziestowiecznych europejskich diaspor nie uwyrażniały się i różnice, o których nie należałoby mówić. Są to głównie różnice kulturowe, historyczne i temporalne. Jeśli jednak powrócimy tylko do dwu interesujących nas tutaj diaspor, polskiej i ukraińskiej, narzucają się liczne analogie jedynie z lekkim zakłóceniem chronologii zdarzeń. XX wiek wielkiej (właściwie masowej) emigracji rozpoczęło zdobycie władzy przez bolszewików w 1917 roku, a kończą lata 90.; symbolem owego końca stało się symboliczne zburzenie muru berlińskiego w Europie oraz „rewolucje” o różnej intensywności i pokojowe przemiany w stolicach wszystkich krajów bloku wschodniego, nawet w samym ZSRR.

Model wychodźstwa politycznego w XX wieku kształtował się głównie jednak w ramach czterech wielkich emigracji narodowych: rosyjskiej, polskiej, niemieckiej i hiszpańskiej. Nas interesuje jedynie emigracja z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ponieważ to ich doświadczenia kumulują równocześnie dwa totalitaryzmy: sowiecki i niemiecki (nazistowski), co sprawia, że dochodzi (mimo trwałych różnic interesów politycznych) do pogłębionego wzajemnego zrozumienia emigracyjnego *status quo* w niemal każdym wymiarze życia poza krajem ojczystym.

Z racji historycznych związków, jak również znaczących różnic, zasadne byłoby przeprowadzenie paraleli między emigracją polityczną polską i ukraińską, co stanowi główną oś konstrukcyjną niniejszego tomu i zamieszczo-nych w nim szkiców, które podejmują problematy osiągnięć kulturalnych (literackich zwłaszcza) polskiej i ukraińskiej emigracji; co warto podkreślić – obie te emigracje budują swoją myśl niepodległościową w opozycji do komunizmu, są to bowiem formacje antykomunistyczne. W ich obrębie dochodziło do zestrojenia wspólnego wysiłku obu diaspor dla zrealizowania

⁵ K. Dybciak, *Próba porównania...*, s. 16.

wspólnego celu, jakim była aksjologiczna kontrrewolucja, która zakładała pokonanie sowieckiego systemu opresji nie na drodze bezpośredniej akcji zbrojnej, ale poprzez sferę aksjologiczną, aktywność moralną, religijno-kulturową, słowem – duchową. Najistotniejsze także z punktu widzenia strategii długofalowej, np. środowiska „Kultury” Giedroycia, okazywały się działania w przestrzeni symboliczno-informacyjnej, szło głównie o tworzenie instytucji alternatywnych, symulujących rzeczywiste państwo w warunkach obczyzny. Najczęściej rozmaite instytucje zanurzone w miąższu konkretnego miejsca geograficznego, tj. w tzw. obcym państwie, i uzależnione od miejscowej jurysdykcji tworzyły, chcąc nie chcąc, sieć ponadpaństwową i w pewnym sensie miały charakter globalny. Diaspory miały także swój światowy charakter poprzez rozproszenie po kontynentach i krajach – tworzyły w ten sposób sieć ścisłych wewnętrznych powiązań na bazie „swojskiego” *etnosu* i zarazem różnicowały je osobliwości miejsca zakotwiczenia. To, co je łączyło, to świadome trwanie w kręgu własnej tradycji, *etnosu*, języka, literatury oraz podzielana powszechnie misja etyczna, owa aksjologiczna kontrrewolucja, o której była przed chwilą mowa.

W tego rodzaju aktywności poczesne miejsce zajmowali emigracyjni twórcy kultury, intelektualiści, żołnierze. To oni, występując częstokroć w różnych rolach, w rolach polityków, historyków, publicystów, komentatorów – podjęli się obowiązku zwalczania marksistowskiej ideologii na rozmaite sposoby (służąc niejednokrotnie osobistym przykładem na prawach dokumentu czy świadectwa), to oni aktywizowali społeczeństwo po drugiej stronie żelaznej kurtyny, podkreślali wagę praw człowieka i znaczenie demokracji, prezentowali alternatywne wzorce życia, zachęcali do poznawczego, krytycznego stosunku wobec doświadczenia historycznego i potrzebę jego aktualizacji. Podkreślali znaczenie idei wyrażniającej wagę wolności i suwerenności. Kreowali koncepcje polityki alternatywnej i zarazem słusznej, tj. bardziej ludzkiej i humanistycznej (humanitarnej).

Spuścizna emigracyjna, jaką poznajemy nieprzerwanie przez zwłaszcza ostatnie trzydziestolecie, jest niezwykle bogata i różnorodna: składają się na nią tysiące audycji radiowych, setki tytułów prasowych i wydawniczych, dziesiątki fundamentalnych prac badawczych, np. historycznych i politologicznych, źródłowych, krytycznych i beletrystycznych, dramaturgicznych, poetyckich, muzycznych, dziesiątki powstałych inicjatyw oddolnych działających w formule *non profit*, sieci powiązań międzynarodowych,

stanowiących twardą podstawę dla wypracowywania strategii (geo)politycznych, dla skutecznego postawienia się w roli „strażnika sumienia” oraz „strażnika pamięci”. W zastępstwie niejako rodaków żyjących za żelazną kurtyną emigracja starała się być wyrazicielką ich najżywotniejszych interesów. Identyczne cele stawiała przed sobą również emigracja ukraińska, o której można mówić w związku z represjami politycznymi, jakie spotkał ruch ukraiński (jako konsekwencja ukazu carskiego z 1876 roku) za aktywny opór wolnościowy wobec caratu. Centrum tej fali emigracji staje się wówczas Praga i tam w 1876 roku zostają opublikowane zabronione w Rosji utwory Tarasa Szewczenki, jak i Genewa, gdzie przebywał twórca ukraińskiej myśli politycznej Mychajło Drahomanow, wydający pismo „Hromada”. Kolejne dwie fale wychodźstwa związane były z wybuchem najpierw pierwszej, po dwudziestu latach drugiej wojny światowej. Nieistnienie niezależnego państwa ukraińskiego sprawiło, że wielu Ukraińców zmuszonych było udać się na emigrację. Byli to zwłaszcza działacze Ukraińskiej Republiki Ludowej – a jednym z nich był Symeon Petlura; zarówno on, jak i członkowie diaspory ukraińskiej dzielili los białej emigracji rosyjskiej, dla której miejscem azylanckiego postoju stała się Druga Rzeczpospolita. Po drugiej wojnie światowej sytuacja kolejnej fali wychodźczej z Ukrainy była jeszcze bardziej skomplikowana wskutek współpracy wojennej OUN-UPA z hitlerowskimi Niemcami.

Pozostawiając nieco na boku problemy *stricte* polityczne, warto zwrócić uwagę na podobieństwa losu po wielkiej wojnie wychodźstwa ukraińskiego i rosyjskiego, a po 1945 roku – ukraińskiego, rosyjskiego i polskiego. Przede wszystkim to podobieństwo odnosi się do potrzeby wewnętrznej organizacji w diasporze, do świadomości potrzeby tworzenia i podtrzymywania duchowo-intelektualnej egzystencji poza ojczyzną, wzmacnianej poprzez powoływanie do życia instytucji życia naukowego, społeczno-politycznego i kulturalnego.

Warto jednakże przypomnieć, iż na uchodźstwie reaktywowano także instytucje naukowe o rodowodzie krajowym. Jednym z nich było wspomniane wyżej Naukowe Towarzystwo Szewczenki założone we Lwowie w 1874 roku i wskrzeszone w Monachium w 1947 roku. To w nim Wołodymyr Kubijowycz wydał pod Paryżem monumentalną *Encyklopedię Ukrainoznawstwa*. Również w Monachium powołano w tym czasie Ukraińską Wolną Akademię Nauk, której filię otwarto w 1949 roku w Nowym Jorku.

W stolicy Bawarii działał także Ukraiński Wolny Uniwersytet, a ukraiński ośrodek naukowy w USA przy Uniwersytecie Harwarda powołał w 1973 roku Omelan Pritsak. Szczególnego znaczenia nabrał Harvard Ukrainian Research Institute (HURI) pod koniec XX wieku. Specjalizująca się w naukach humanistycznych instytucja zgromadziła zespół wykształconych w niej badaczy ukraińskich, stworzyła obszerną bibliotekę ukraińskiej myśli społeczno-politycznej i kulturalnej, wielu zaś badaczy w niej wykształconych, po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w latach 90. (dokładnie 24 sierpnia 1991 roku został przyjęty przez parlament ukraiński dokument przywracający niepodległość Ukrainie), włączyło się aktywnie w krajowe życie naukowe i społeczne.

Wypada w tym miejscu powrócić do intencji, jaka przyświecała konferencji w Kijowie, gdzie spotkali się przedstawiciele obu instytucji badawczych i środowisk. Wydaje się, że dalece niedostatecznie jak dotąd zostały rozpoznane i omówione emigracyjne związki instytucjonalne i międzyludzkie, choć – jak wiemy – te najintensywniejsze i mające charakter długofalowy z intencją przewyciężenia uprzedzeń historycznych. Dbałość o relacje oparte na prawdzie wiąże się ze wspomnianą wcześniej inicjatywą Jerzego Giedroycia, w którego „Kulturze” wątek ukraiński i polsko-ukraiński pojawia się systematycznie, co sprawiało, że pismo to stało się przede wszystkim platformą wymiany myśli pomiędzy polskimi ukrainofilami a ukraińskimi polonofilami... Znakomicie tę inicjatywę oddają zwłaszcza polskojęzyczne wydawnictwa powstałe na kanwie współpracy Giedroycia z respondentami i jednocześnie ukraińskimi autorami, którzy publikowali w Instytucie Kultury i w miesięczniku i „Zeszytach Historycznych”, o czym wspomina w słowie wstępnym do antologii *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych* Berdychowska⁶. Autorka podaje także, że na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” Giedroyc opublikował w sumie kilkaset tekstów i notatek dotyczących problematyki ukraińskiej/polsko-ukraińskiej, a jej antologia zawiera obszerny sześćset stronicowy wybór, niemniej mieści się w nim ledwie ponad czterdzieści szkiców...

⁶ Zestaw tych aktywności odnotowuje Berdychowska nie tylko w słowie wstępnym (*Ukraina w „Kulturze”*), ale również w obfitych przypisach do tekstu oraz w objaśnieniach do przedrukowanych artykułów z „Kultury”. Zob. *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych. Ukraina w „Kulturze” 1947–2000*, wyb., oprac. i posłowie B. Berdychowska, Paryż–Kra-ków–Warszawa 2016, s. 5–14.

Ponadto emblematiczna, choć stosunkowo mało znana i skąpo odnotowana jest wieloletnia współpraca polsko-ukraińska, którą poza środowiskiem „Kultury”, a więc Giedroyciem, Józefem Mieroszewskim czy Józefem Łobodowskim kontynuowali dziś nieco zapomniani Kazimierz Trębicki i Konstantyn Zelenko, a relacja, o której mowa, rozwijała się w ramach Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Londynie⁷.

* * *

Międzynarodową Konferencję Naukową „Emigracja niepodległościowa ukraińska i polska w wieku XX. Tradycje – osobowości – idee – retoryka” współorganizowały jednostki specjalizujące się w badaniach emigracji ukraińskiej i polskiej. Przygotowanie Konferencji wsparły organizacyjnie i finansowo liczne polskie i ukraińskie instytucje, w tym: Ambasada Rzeczypospolitej na Ukrainie, Instytut Polski w Kijowie, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk w Kijowie, Instytut Literatury im. T. Szewczenki NAN Ukrainy i Międzynarodowa Szkoła Ukrainistyki NAN Ukrainy.

Komitetowi Organizacyjnemu Konferencji przewodniczyli: prof. Rościśław Radyszewski (Katedra Polonistyki Uniwersytetu Tarasa Szewczenki), prof. Anna Janicka (Uniwersytet w Białymstoku), prof. Violetta Wejs-Milewska (Uniwersytet w Białymstoku), prof. Lucjan Suchanek (Przewodniczący Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Sławistycznego, Polska Akademia Umiejętności), dr hab. Mariya Bracka (Katedra Polonistyki Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki). Komitetowi Naukowemu sesji przewodniczyli: dr Nina Taylor-Terlecka (Oxford, Wielka Brytania) i prof. Leonid Huberski (Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki). Była to pięciodniowa impreza naukowa, w której wzięło udział 120 badaczy z Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Tajwanu i Włoch.

⁷ Zob. więcej W.K. Roman, *Kazimierz Trębicki i Konstantyn Zelenko – emigracyjni działacze na rzecz zbliżenia polsko-ukraińskiego*, [w:] *Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, t. 2, Białystok 2016, s. 833–846; także w kontekście niniejszej problematyki: T. Sucharski, *Nie tylko „przeciw upiorom przeszłości”, czyli Józefa Łobodowskiego wizje polsko-ukraińskiego pojednania*, [w:] *Paryż, Londyn...*, s. 817–832.

Obrady otworzono 23 maja 2018 roku w Auli Instytutu Filologii Narodowego Uniwersytetu im. T. Szewczenki w Kijowie (al. T. Szewczenki 14). Jest to centralny – obok Narodowej Akademii Nauk Ukrainy – ośrodek badań filologicznych. Inaugurację poprowadził prof. Rościśław Radyszewski, kierujący kijowską polonistyką, udzielając głosu: JM Rektorowi Uniwersytetu im. T. Szewczenki prof. Leonidowi Huberskiemu, po którym przemawiali prof. Anna Janicka (UwB), prof. Violetta Wejs-Milewska (UwB) i zastępująca nieobecnego Ambasadora RP Jana Piekło, radca Ambasady Pani Emilia Jasiuk – kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej. Głos zabrali także: prof. Hryhorij Semeniuk (Dyrektor Instytutu Filologii) oraz Jolanta Gadek (Dyrektor Książnicy Podlaskiej). W inauguracji uczestniczył dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, prof. Jarosław Ławski.

Obrady plenarne otworzyły istotne wystąpienia: prof. Lucjana Suchanka (PAU), *Emigracja i emigrantologia*; dr Niny Taylor-Terleckiej (Oxford), *Tymon Terlecki – profil emigranta*; dra Pawła Kowala (PAN), *List ks. Majewskiego jako początek idei/doktryny Giedroycia*; prof. Iwana Dziuby (NAN), *Znany i nieznany Jerzy Giedroyc*, prof. Mykoły Żułyńskiego (NAN), *„Kim jestem, dlaczego jestem pośród nich...”. Legenda Nataleny Korolewy* i prof. Rościśława Radyszewskiego (Katedra Polonistyki), *Rozważania jubileuszowe o Juriu Kosaczu*. Po przerwie obrady kontynuowane były w czterech sekcjach. Drugiego i trzeciego dnia Konferencji (24–25 maja) obradowano już tylko w dziewięciu sekcjach.

Za bardzo udane uznano koncert i kolację 23 maja w Międzynarodowym Centrum Kongresowym „Dom Ukraiński” (ul. Chreszczatyk 2). W czasie koncertu ukraińscy wykonawcy śpiewali piosenki do słów prof. Rościśława Radyszewskiego, który jest także poetą, tekściarzem, obchodził w ten sposób swoje 70. urodziny. Kolacja odbyła się w ogromnym foyer Centrum Kongresowego. Wówczas usłyszeliśmy popularne ukraińskie i polskie piosenki, śpiewane Jubilatowi przez kijowskich przyjaciół. Znakomicie funkcję gospodarza pełniła radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Emilia Jasiuk, osoba kluczowa dla przygotowania tego przedsięwzięcia.

Plonem będą dwie publikacje – polska i ukraińska. Ta druga już się ukazała – to XXXV tom Kijowskich Studiów Polonistycznych z serii prowadzonej przez prof. Rościśława Radyszewskiego (Kyiv 2019, ss. 511).

Prezentowany tom przynosi teksty badaczy z Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Tajwanu, które nie zostały do tej pory opublikowane w Kijowie. Zostały one podzielone na trzy rozdziały: I. *Sploty tradycji*; II. *Emigracji ujęcia ukraińskie*; III. *Emigracyjne doświadczenia Polaków*. Całość dopełnia aneks fotograficzny przedstawiający konferencję w Kijowie w 2018 roku. Tom zredagowały badaczki z Katedry Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu w Białymstoku: prof. Anna Janicka, polonistka, zajmująca się literaturą przełomu XIX i XX wieku oraz polsko-słowiańskimi relacjami kulturowymi, prof. Violetta Wejs-Milewska – badaczka literackich zapisów polskiej emigracji niepodległościowej po drugiej wojnie światowej, prof. Joel J. Janicki z Soochow University w Tajpej (Tajwan), specjalista od literatury rosyjskiej, polskiej oraz amerykańskiej.

Tom ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” realizowanego w dyscyplinach językoznawstwo i literaturoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku (2018–2022).

Violetta Wejs-Milewska